

Warszawa, 7 lutego 2023 r.

Dr hab. Agnieszka Grzelak, prof. ALK
Katedra Prawa Międzynarodowego i Prawa Unii Europejskiej
Kolegium Prawa, Akademia Leona Koźmińskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr. Bartosza Solocho

Temat rozprawy: Autonomy of EU Law as a Limit to Private Parties' Access to International Dispute Settlement Mechanisms

Łódź 2023, s. 345

Promotor: prof. dr hab. Anna Wyrozumska

Promotor pomocniczy: dr Anna Czaplińska

Uchwałą Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinie nauki prawne z 25 listopada 2022 r. powierzona została mi rola recenzentki w przewodzie doktorskim Pana Magistra Bartosza Solocho, który pod kierunkiem Pani Profesor Anny Wyrozumskiej jako promotorki oraz Pani dr Anny Czaplińskiej jako promotorki pomocniczej przygotował rozprawę pt. „Autonomy of EU LAW as a Limit to Private Parties' Access to International Dispute Settlement Mechanisms”.

Celem niniejszej recenzji jest stwierdzenie, czy wskazana rozprawa spełnia wymogi stawiane tego typu pracom, o których mowa w art. 187 ustawy z 20.7.2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2022 r. poz. 574), a w szczególności czy dowodzi ogólnej wiedzy teoretycznej kandydata w dyscyplinie oraz umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Przedmiotem rozprawy ma być oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Kierując się tymi wytycznymi, przedstawiam niniejszą recenzję.

I. Ocena tematu i stawianych celów badawczych, hipotez oraz przyjętej metodologii badań

Celem rozprawy doktorskiej, przygotowanej w j. angielskim i dotyczącej autonomii prawa UE jako ograniczenia w dostępie podmiotów prywatnych do międzynarodowych mechanizmów rozstrzygania sporów jest – jak wskazuje Autor - analiza problemu postawionego w tytule pracy. Wskazany cel badawczy pokrywa się zatem bezpośrednio z tematem pracy doktorskiej. Autor nie sformułował w sposób wyraźny, wyodrębniony pytań badawczych, które miałyby służyć realizacji założonego celu, jednak można je wywnioskować z przebiegu samego wywodu przeprowadzonego w rozprawie. Autor też nie nazywa wprost stawianej tezy. Oczekiwałabym od wprowadzenia do rozprawy (s. 13-20) bardziej usystematyzowanego podejścia do kwestii tezy, pytań badawczych i metodologii badań.

Zamiast bezpośredniego sformułowania tezy, Pan Bartosz Soloch wskazuje, że wybór tematu pracy został uzasadniony chęcią sformułowania bardziej ogólnych wniosków, w tym „testu autonomii”, czyli zbioru warunków, które danych mechanizm rozstrzygania sporów powinien spełnić, aby zostać uznany za zgodny z prawem UE. Należy podkreślić, że problem badawczy został zatem zarysowany bardzo ambitnie, mając na uwadze dotychczasowe – dość niejednoznaczne - orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości UE. Uwzględniając wagę problemu, jakim jest niepewność co do zgodności rozmaitych mechanizmów z prawem UE należy uznać, że wybrany temat jest tematem istotnym, posiadającym istotny nowatorski walor naukowy i zdecydowanie zawierającym potencjał badawczy tym bardziej, że Autor zamierzał przeanalizować również szersze uwarunkowania wzajemnych interakcji między prawem UE a innymi podsystemami prawa międzynarodowego.

Już we wstępie do pracy (część I, rozdział I, punkt 1.1), uprzedzając nieco wnioski, Autor wskazał, że przeprowadzona analiza doprowadziła do konkluzji o niemożliwości sformułowania takiego testu, co wynikać ma ze sposobu powoływania zasady autonomii prawa UE przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, jej niedookreślonością i zakresem swobody orzeczniczej TSUE. Do wniosków tych doszedł wykorzystując metodę pogłębionej analizy orzecznictwa (w szczególności

pięciu wybranych kazusów – studiów przypadku), osadzając je w szerszym kontekście prawa międzynarodowego publicznego. Autor rozprawy nie wyjaśnił jednak we wstępie, dlaczego akurat takie sprawy stały się przedmiotem analizy – czytelnik nie dowiaduje się, czy były inne sprawy, które mogłyby być przedmiotem analizy, a zostały pominięte i co kierowało przy wyborze akurat tych, a nie innych spraw. To pojawia się dopiero w II części rozprawy. Przedstawione wyjaśnienia są wystarczające i pozwalają na ocenę prawidłowości zastosowanej metody i zapobieżenie ewentualnym zarzutom, które mogłyby się pojawić w kontekście prac opartych na analizie kazusów, o dokonanie wyboru spraw, które „pasują” do założonej tezy. Ja takiego zarzutu po lekturze całej pracy nie stawiam – wybór jest właściwy.

Podstawową metodą analizy wykorzystaną w pracy jest metoda dogmatyczna, a przedmiotem badania akty normatywne, orzecznictwo i inne dokumenty związane z funkcjonowaniem mechanizmów rozstrzygania sporów. Do wyboru metod analizy nie mam żadnych zastrzeżeń.

II. Struktura rozprawy

Rozprawa doktorska Pana Magistra Bartosza Solocho liczy sobie 345 stron, z czego 284 to rozważania merytoryczne, podzielone na trzy wyodrębnione części, a te z kolei na 16 rozdziałów merytorycznych, poprzedzonych niemal każdorazowo wprowadzeniem i zakończonych wnioskami.

Do samej struktury rozprawy można mieć zastrzeżenia. Wydaje mi się, że sama struktura pracy mogłaby zostać dokładniej przemyślana – niektóre z rozdziałów dotyczą bardzo krótkich zagadnień, nie są obszerne i wiążą się z sąsiadującymi. To powoduje, że nie ma symetrii w pracy i bez wątpienia mogłyby być połączone w większą całość. Nie bardzo zrozumiała jest struktura np. rozdziału 3 czy 5, składającego się z dwóch podpunktów – General Overview i Preliminary conclusions. Nie rozumiem też wyodrębniania – jako osobnych rozdziałów – rozdziału 7 czy 8 (odpowiednio Preliminary conclusions – kończące część I oraz Introduction – wprowadzenie do części II). Z kolei rozdział 14 i 15, które są kluczowe dla sformułowania wniosków nie kończą

całej rozprawy, bowiem po nich przychodzi jeszcze część III z jednym rozdziałem, raptem sześciostronicowym, będącym rodzajem podsumowania całości pracy. O ile można zrozumieć podział na część I i II, o tyle wyodrębnianie części III jest zbędne. Ponadto, część I pracy otwierają uwagi wstępne, które odnoszą się do całej pracy, a nie tylko do części I, a zatem – biorąc pod uwagę, że Autor wyodrębnił wnioski, powinien konsekwentnie wyodrębnić rozdział I jako osobną część. Generalnie zatem uważam, że w pracy jest zbyt wiele rozdziałów, zbyt dużo fragmentów poświęconych częściowym wnioskom, w którym w zasadzie powtarzają się pewne stwierdzenia, co przeszkadza nieco w odbiorze całości. Uwaga ta ma jednak charakter techniczny, nie odnosi się do meritum.

III. Ocena merytorycznych aspektów pracy.

Część I pracy obejmuje rozdziały od 1 do 7, z czego rozdział 1 to uwagi wstępne dotyczące całej pracy, a rozdział 7 to krótkie podsumowanie rozważań w tej części rozprawy. Pozostałe pięć rozdziałów dotyczy – ujmując to najogólniej – relacji między prawem UE a prawem międzynarodowym publicznym, między UE a innymi podmiotami prawa międzynarodowego i między jurysdykcją TSUE a jurysdykcją innych organów sądowych funkcjonujących na podstawie prawa międzynarodowego. Rozważania w tej części mają zatem wymiar teoretyczny, podparty dogmatyką prawa – analizą przepisów i orzecznictwa.

Autor w swoich rozważaniach przechodzi od międzynarodowej tożsamości Unii Europejskiej, zewnętrznych organów rozstrzygania sporów, relacji między prawem UE i prawem międzynarodowym aż po zasadę autonomii prawa UE, w tym zastosowanie jej do relacji między prawem UE i traktatowymi organami interpretacyjnymi. Tytuły rozdziałów zasadniczo odzwierciedlają to, co w nich jest zawarte. Niektóre jednak – w mojej ocenie – niepotrzebnie zawierają pewne hipotezy, ukazując przyjęte wstępne założenia Autora pracy. Przykładem tego jest rozdział trzeci, zatytułowany „External dispute settlement bodies as a threat to the autonomy of EU law”).

W części I pracy Autor zarysowuje szeroki kontekst, który ma wprowadzać do problemu dostępu podmiotów prywatnych do międzynarodowych mechanizmów rozstrzygania sporów (a zatem głównego tematu pracy). Kontekst ten obejmuje zatem również analizę mechanizmów niedostępnych dla podmiotów prywatnych – co w mojej ocenie jest uzasadnione dla celów ukazania pełnego spektrum omawianej problematyki. Również powrót do zagadnień, które są już omówione w literaturze ma swoje uzasadnienie – stanowi istotne tło dla dalszych analiz. Tak jest chociażby w przypadku rozdziału „International identity of the European Union”. Dość oczywiste są wnioski typu „the EU should be treated as an international organisation”, kończący punktu 2.2 pracy, czy stwierdzenia, że państwa członkowskie i UE są odrębnymi podmiotami prawa międzynarodowego publicznego (s. 34 rozprawy). Uważam, że prawidłowo Autor zawahał się przy stwierdzeniu, że członkostwo w UE może ograniczać podmiotowość międzynarodowa państw członkowskich (s. 34) – to stwierdzenie jest tak samo nieuprawnione, jak pojawiające się w przestrzeni publicznej poglądy, jakoby członkostwo w UE ograniczało suwerenność państw. Bardzo interesujące są natomiast rozważania dotyczące umów mieszanych – należy odnotować, że Autor śmiało i przekonująco wchodzi w polemikę z poglądami prezentowanymi w literaturze, chociażby w odniesieniu do koncepcji „international law unity”, dotyczącej pomysłu traktowania UE i państw członkowskich jako jedności z punktu widzenia podmiotowości i odpowiedzialności w systemie prawa międzynarodowego (s. 38).

W rozdziale 3 pracy Autor umiejętnie pokazuje podwójną rolę Trybunału Sprawiedliwości jako sądu quasi-konstytucyjnego i międzynarodowego jednocześnie po to, by na tym tle ukazać przyczyny, dla których zewnętrzne organy rozstrzygające spory mogą stanowić zagrożenie dla autonomii prawa UE. W tekście pojawia się wiele stwierdzeń, które wymagają dyskusji – ale co istotne, Autor nie unika tej dyskusji i wskazuje na różne możliwe poglądy, zajmując przy tym wyraźnie własne stanowisko (np. w kwestii prawa międzynarodowego jako zbioru osobnych podsystemów prawa międzynarodowego – s. 44). Poglądy te osadzone są w orzecznictwie i literaturze przedmiotu i nie są nieuzasadnione.

W kolejnym rozdziale części I Doktorant omawia relacje między prawem UE a prawem międzynarodowym. Jednym z głównych twierdzeń postawionych w tym rozdziale jest teza, że to kompetencje TS jako strażnika porządku prawnego UE są jednym z narzędzi chroniących system prawny UE od niepożądanego wpływu zewnętrznego prawa międzynarodowego (s. 55 i n.). Uzasadnia to po pierwsze pozycją prawa międzynarodowego w unijnym porządku prawnym, ograniczonym zakresem bezpośredniego skutku norm prawa międzynarodowego i uprawnieniami TS do podejmowania decyzji co do tego, które normy są bezpośrednio skuteczne, a także obowiązkami państw członkowskich UE w kontekście ich międzynarodowych zobowiązań. Nie pomija przy tym orzecznictwa TS, w szczególności odnosi się – czego brakowało nieco we wcześniejszych rozważaniach – do znaczenia art. 344 TFUE.

W rozdziałach poświęconych autonomii prawa UE (rozdział 5 i 6) Autor wykazuje się znakomitą znajomością literatury i orzecznictwa TS, co zresztą charakteryzuje całą pracę. Chociaż nie mam przekonania, że wszystkie elementy w tych rozdziałach są konieczne w rozprawie – np. rozważania poświęcone organom, które nie są dostępne dla podmiotów prywatnych, to jednak zaakceptować należy decyzję Autora, by umieścić je jako tło dla całej analizy. Co istotne, nie unika ukazania kontrowersji, chociażby związanych ze współlistnieniem systemu prawnego UE i WTO (s. 102 i n.). W sposób bardzo kompetentny ukazuje mechanizmy, jakimi posługuje się TS, by uniknąć zagrożenia dotyczącego zgodności mechanizmów rozstrzygania sporów w WTO dla autonomii porządku prawnego UE – przy czym nazywa tę relację „nieprzyjazną” (s. 103), co oczywiście jest pojęciem, które może być przedmiotem kontrowersji i może niekoniecznie jest pojęciem prawnym. Szerszego wyjaśnienia wymagałoby stwierdzenie zawarte we wnioskach do fragmentu 6.3, w którym Autor podkreśla, że janusowa twarz TSUE co do podejścia wobec efektywności prawa WTO, tworząca zobowiązania wyłącznie dla państw członkowskich, a nie Unii Europejskiej, może stanowić najlepszy przykład „autonomicznego” podejścia sądu w Luksemburgu (s. 106). W zdaniu tym znalazło się wiele ocennych stwierdzeń, które wymagałyby szerszego rozwinięcia – nie doczytałam się precyzyjnego wyjaśnienia w poprzedzających rozważaniach.

Rozczarowują krótkie wnioski, wyodrębnione jako rozdział 7 pracy. Wydaje się, że wobec mnogości wcześniejszych podsumowań (po poszczególnych rozdziałach, a nawet po fragmentach rozdziałów) w istocie ciężko jest tu coś jeszcze zebrać, nie powtarzając wcześniejszych rozważań.

Część II pracy poświęcona jest analizie pięciu przypadków (rozdziały 8 do 13), które prowadzą do dwóch rozdziałów podsumowujących (rozdział 14 i 15), a jej tytuł odnosi się do sprawdzenia – testowania granic autonomii. Doktorant wybrał pięć przypadków – pięć organów rozstrzygających spory międzynarodowe, które dostępne są dla podmiotów indywidualnych i które pośrednio lub bezpośrednio stały się przedmiotem oceny ze strony Trybunału Sprawiedliwości UE. We wprowadzeniu do rozdziału 8 Doktorant wskazuje, że kryteria doboru są wyjaśnione szerzej w rozdziale 1.1 (s. 114), jednak tak nie jest (por. s. 15). Wyjaśnienie doboru przypadków znalazło się jednak w dalszych rozważaniach, w szczególności na s. 116 i należy uznać je za wystarczające i przekonujące.

Analiza poszczególnych przypadków prowadzona jest symetrycznie – przedstawiany jest konkretny organ i jego uprawnienia, a następnie krytycznej ocenie poddane są problemy, które pojawiły się albo w orzeczeniach TSUE albo w dokumentach przygotowywanych przez te organy. Chociaż można byłoby powiedzieć, że kwestia przystąpienia UE do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności jest już przedmiotem omówienia szerokiego w literaturze (którą Autor powołuje), to jednak i tu pojawiają się interesujące wątki, w tym dotyczące dialogu sądowego między TSUE a ETPCz – nie wszystkie jednak uważam za wystarczająco rozwinięte. Spodziewałabym się np. szerszej analizy prowadzącej do wniosku, że „there is no evidence to support the view that the CJEU relief on the assessment of the judicial dialogue between two courts” (s. 134). Chciałabym przeczytać, co dokładnie Autor ma na myśli i analiza jakich spraw doprowadziła do takich konkluzji. Kompetentnie prowadzony jest wywód dotyczący art. 33 EKPC i Protokołu 16 do Konwencji. Z kolei temat zobowiązań państw członkowskich wynikających z członkostwa w Radzie Europy i bycia stroną EKPC przy jednoczesnym członkostwie w UE wymagałby pewnie osobnego doktoratu – tu w pracy potraktowany jest nieco pobieżnie. Doktorant używa

słów ocennych, jednocześnie nie do końca uzasadniając swój pogląd (por. np. stwierdzenie na s. 138: „Somewhat dubiously, at least from the purely dogmatical point of view, the CJEU at times even went so far as to invoke ECHR provisions as interpreted by the ECtHR, without providing the legal ground for their relevance in the EU legal order” (s. 138), dalej jednak odwołując się do znaczenia art. 6 TUE i art. 52 ust. 3 Karty Praw Podstawowych UE. Odnoszę wrażenie, że Autor nie zgadza się z tymi poglądami, jednak nie podaje głębszego uzasadnienia, które byłoby wartościowe. To wymagałoby być może dalszego wyjaśnienia. We wnioskach po rozdziale 9 Autor dostrzega, że toczą się negocjacje związane z kolejną ewentualną umową dotyczącą przystąpienia UE do EKPC – jest to nowy wątek, który nie powinien być wprowadzany w podsumowaniu, lecz rozwinięty wcześniej. Brakuje bowiem szerszej wypowiedzi nt. tego, czy wg Autora prace te mogą zakończyć się powodzeniem, czyli wejściem umowy w życie i jakie warunki musiałyby zostać spełnione, by do tego doszło. Nie jestem również usatysfakcjonowana rozważaniami podsumowującymi po rozdziale 10 – uważam, że niepotrzebnie Autor wprowadził nowe wątki, na dodatek wyprzedzając dalsze rozważania. Mam tu na myśli w szczególności ostatni akapit, poświęcony m.in. problemom analizowanym w rozdziale 12 pracy (s. 194).

Ze szczególnym zainteresowaniem czytałam rozważania w rozdziale 13, jako że dotyczą zagadnień mniej mi znanych. Bardzo kompetentnie Autor opisał problem ustaleń zawartych w sprawozdaniu Compliance Committee z 2017 r., w tym krytyczne podejście do podwójnych standardów UE w odniesieniu do państw członkowskich, jak i Komisji oraz instytucji UE – w istocie żaden inny organ nie postawił TSUE tak wysokich wyzwań, jeśli chodzi o autonomię porządku prawnego UE (s. 232- 234). Doktorant nie uniknął oceny tej sytuacji, pokazał jak rozwinęła się sytuacja po 2017 r. i podsumował stwierdzeniem, że „EU may very well ignore the Convention and the Compliance Committee if it only wishes so”. (s. 239). Zastanawiam się jedynie – i nie znalazłam odpowiedzi w pracy – czy to jest krytyka systemu prawnego UE czy systemu prawa międzynarodowego publicznego.

Nie rozwijam bardziej szczegółowych uwag do rozdziałów 8-13 – nie mają one bowiem znaczenia dla oceny całej pracy. Rozdziały te są napisane kompetentnie, Autor

umiejętnie analizuje przedstawione sprawy, podsumowuje rozmaite poglądy wyrażane w literaturze (por. np. bardzo dobre zestawienie na s. 160), wskazuje na braki i identyfikuje problemy (s. 163). To, co należy docenić to uniknięcie pokusy prostego opisywania umów (np. CETA), w zamian za to posłużenie się metodą syntezy i umiejętnego zbierania rozważań, które już zaistniały w literaturze.

Rozważania prowadzone w rozdziałach 14-15, stanowiące podsumowanie analiz prowadzonych w odniesieniu do każdego wcześniej omówionego przypadku, mają dojrzały, przemyślany charakter. Prowadzone są z perspektywy TSUE – Doktorant umiejętnie wyodrębnił czynniki, które muszą być uwzględnione przy analizie konkurujących systemów rozstrzygania sporów i następnie prowadzi czytelnika przez poszczególne zagadnienia. Analiza prowadzi do wniosku o braku testu autonomiczności, który stosowany byłby przez Trybunał Sprawiedliwości UE. Jedyna moja metodologiczna uwaga byłaby w tym miejscu taka, że poglądy autorów, którzy uważają, że test autonomii istnieje (s. 270-271) powinny być w mojej ocenie przedstawione we wstępie do pracy – jako punkt wyjścia do analizy, a nie pojawiać się dopiero w końcowej części pracy. Doktorant twierdzi jednak, że orzecznictwo TSUE dotyczące dostępu jednostek do międzynarodowych mechanizmów rozstrzygania sporów nie wytworzyło elementów, które składałyby się na ten test autonomii (s. 277).

Część III pracy to jeden krótki rozdział, czyli wnioski. Proponowałabym rozważenie, czy potrzebne jest aż takie jego wydzielenie. Dodatkowo, w podsumowaniu pojawiają się znów nowe wątki, które nie były przedmiotem wcześniejszych analiz, a wymagałyby dużo szerszego i pogłębionego spojrzenia. Chodzi mi w szczególności o stwierdzenia takie jak zamieszczone na s. 279-280: „in its protection of autonomy the CJEU goes further than only other international courts but also the constitutional courts of the Member States”. Bardzo ciekawe to porównanie, zwłaszcza biorąc pod uwagę najnowsze orzecznictwo „Trybunału Konstytucyjnego”, w którym kwestionuje się przepisy EKPC w kontekście konkretnych zapadłych wyroków przeciwko Polsce. Zgadzam się z Autorem, który wskazuje, że „one could hardly imagine a national court ordering the straightforward denouncement of the ECHR for an abstract fear of the national fundamental laws being misinterpreted by the Strasbourg Court”. A jednak. Nie

czuję się również przekonana, czy pojęcie multicentryczności czy wielopoziomowości (s. 282) powinno być odnoszone do systemu prawnego UE czy raczej do systemów krajowych, w kontekście związania ich normami pochodzącymi z różnych porządków prawnych. To są bez wątpienia jednak zagadnienia szczegółowe i bardzo dojrzałe, które mogą być przedmiotem poważnej dysputy naukowej, na którą mam nadzieję podczas obrony rozprawy doktorskiej.

IV. Wykorzystanie literatury

Recenzowana praca została oparta na szeroko wykorzystanej literaturze przedmiotu (w tym również anglojęzycznej). W bibliografii powołanych zostało 99 książek, 208 artykułów naukowych i rozdziałów w monografiach i szereg dodatkowych źródeł. Na pewno nie można stwierdzić, że czegoś w rozprawie zabrakło. Autor wykorzystuje również bogaty zbiór raportów, projektów, dokumentów organów krajowych i zagranicznych, a także aktów prawnych i orzecznictwa sądowego. Wszystkie źródła, w szczególności prace naukowe, zostały wykorzystane prawidłowo, powoływane są w sposób satysfakcjonujący – nie mam wątpliwości, że Autor zapoznał się z nimi dogłębnie, umie przy tym ocenić je krytycznie i zaprezentować własne stanowisko.

Sposób cytowania w przypisach poszczególnych pozycji bibliograficznych oraz przyjęta przez Autora metoda powoływania się na poglądy innych Autorów nie budzą zastrzeżeń. Autor w sposób prawidłowy podejmuje dyskusję z poglądami innych i w dojrzały sposób prezentuje swoje stanowisko.

V. Język, styl i forma pracy

Rozprawa została przygotowana w j. angielskim, co jest oczywiście dopuszczalne. Na marginesie mogę jedynie wyrazić ubolewanie, że pęd do umiędzynarodowienia nauki prowadzić może do sytuacji, w której nie zostanie stworzona chociażby polska siatka pojęciowa w danej dziedzinie. Nie mam również pewności, że przygotowywanie rozprawy w języku obcym pozwala zawsze na

precyzyjne wyrażenie myśli. Nie są to uwagi krytyczne wobec Doktoranta, który miał prawo przedstawić rozprawę w języku angielskim, lecz ogólna uwaga o charakterze bardziej systemowym. Moja znajomość języka angielskiego nie pozwala na podjęcie się daleko idącej oceny warstwy językowej pracy – doświadczenie z naukowymi tekstami w j. angielskim pozwala mi uznać, że praca jest napisana językiem prawidłowym, zrozumiałym, jasnym i wystarczająco precyzyjnym.

Styl, jakim została napisana praca jest zasadniczo bardzo dobry. Język i styl recenzowanej pracy świadczy zatem również o wysokich kwalifikacjach naukowych Autora, który formułuje swoje poglądy w sposób jasny i zrozumiały. Wyraźnie akcentuje własne poglądy, polemizuje z autorami innych prac, prowadzi rzetelny wywód naukowy.

Wszystkie techniczne aspekty pracy są bez zastrzeżeń – przypisy prawidłowe, cytowania prawidłowe, wykazy i tabele również.

VI. Podsumowanie i konkluzje

Podsumowując z przekonaniem stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska Pana Magistra Bartosza Solocho stanowi oryginalne opracowanie zagadnienia, które – co należy podkreślić – nie zostało dotąd w ujęciu prezentowanym w rozprawie doktorskiej opracowane. Autor niewątpliwie wykazał się wszechstronną wiedzą teoretyczną w zakresie dyscypliny prawo oraz umiejętnością samodzielnego rozwiązywania zagadnień naukowych, jak również prowadzenia pracy naukowej, co zasługuje na wysoką ocenę. Nie jest rolą recenzenta przytaczać w recenzji wszystkich tych fragmentów, w których można mieć inne stanowisko niż Autor rozprawy, podobnie jak nie jest rolą Doktoranta przekonać recenzenta do wszystkich swoich poglądów – co jednak należy odnotować to fakt, że Autor umiejętnie argumentuje, posługuje się szeroką znajomością literatury prawniczej zarówno krajowej, jak i zagranicznej, jak również orzecznictwa sądów krajowych i międzynarodowych.

Mając na uwadze powyższe stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska mgr. Bartosza Solocho mająca formę maszynopisu książki, stanowi oryginalne

rozwiązanie problemu naukowego oraz udowadnia, że Doktorant posiada wiedzę teoretyczną oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, a zatem w pełni odpowiada przesłankom określonym w obowiązujących przepisach, w związku z czym może stanowić podstawę dalszych stadiów przewodu doktorskiego.

W konkluzji opowiadam się za dopuszczeniem mgr. Bartosza Solocho do publicznej obrony rozprawy doktorskiej stanowiącej przedmiot niniejszej recenzji. Moja ocena pracy jest jednoznacznie pozytywna.

A handwritten signature in blue ink, written in a cursive style. The signature appears to read "Agnieszka Gmela".